

# Marek Łuczak

---

## Kontrowersje etyczne w nowych mediach : próba znalezienia uniwersalnych zasad

---

Łódzkie Studia Teologiczne 27/1, 131-140

---

2018

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MAREK ŁUCZAK

Uniwersytet Ekonomiczny, Katowice

## KONTROWERSJE ETYCZNE W NOWYCH MEDIACH PRÓBA ZNALEZIENIA UNIWERSALNYCH ZASAD

**Słowa kluczowe:** etyka, media, globalizacja, zasady generalne

1. Zagadnienia wstępne. 2. Od etykiety do netykiety. 3. Kontrowersje wirtualnej rzeczywistości. 4. Próba znalezienia aksjologii. 5. Konkluzja

### 1. ZAGADNIENIA WSTĘPNE

Jedną z fundamentalnych zasad przyjętych w niemal wszystkich współczesnych społeczeństwach jest wolność słowa. W systemach demokratycznych zajmuje ona bardzo wysoką pozycję w hierarchii wartości. Dla rozwiniętych społeczeństw stanowi ona nawet swoisty papierek lakmusowy: im większy respekt dla wolności słowa, tym wyższy poziom rozwoju, a przede wszystkim demokracji<sup>1</sup>. Elżbieta Nowińska właśnie z demokracją łączy wolność słowa. Jej zdaniem w Polsce o wolności słowa możemy mówić po 1989 r., a nawet nieco później, gdy do historii przeszedł niecieszący się dobrą sławą Radiokomitet. Tak o tym pisze: „Po 1989 r. otworzyła się przed prasą szansa funkcjonowania w strukturach państwa demokratycznego, z jego gwarancjami dotyczącymi zarówno wolności słowa, jak i swobody prowadzenia działalności gospodarczej. Powołano w tym czasie wiele nowych tytułów gazet, ustawa o radiofonii i telewizji umożliwiła funkcjonowanie prywatnym nadawcom”<sup>2</sup>.

W niektórych krajach, szczególnie w Stanach Zjednoczonych, możemy nawet mówić o swego rodzaju apoteozie wolności słowa, choć nawet tam nie ma bezwzględnej zgody na publikowanie każdej informacji<sup>3</sup>. Okolicznością, która znacznie ogranicza swobodę działania na gruncie publikatorów, jest tam na przykład bezpieczeństwo narodowe. W innych przypadkach, na przykład w krajach będących pod

<sup>1</sup> Zob. R. Dahl, *Demokracja i jej krytycy*, Kraków 2000, 132.

<sup>2</sup> E. Nowińska, *Wolność wypowiedzi prasowej*, Kraków 2007, 3.

<sup>3</sup> Zob. M.G. Roskin, R.L. Cord, J.A. Medeiros, W.S. Jones, *Wprowadzenie do nauk politycznych*, Poznań 2001, 314.

wplywem określonej religii czy ideologii, taką okolicznością może być perspektywa cenzury obyczajowej (kraje islamskie).

W przestrzeni publicznej mówimy zatem w odniesieniu do mediów o prawnych aspektach korzystania ze wspomnianej wolności słowa, ale też o etycznych aspektach. To, co legalne, nie musi być przecież przyzwoite. Mówiąc o nielegalnych zachowaniach, możemy mieć na uwadze akty sprzeczne z prawem, to znaczy zakazane. Ale możemy też mówić o działaniach neutralnych w tym sensie, że po prostu nieuregulowanych przez prawo, wymykających się jego ramom. Taka sytuacja nieraz następuje, mimo że intuicja podpowiada niestosowność wspomnianych aktów. Słowem, dynamika rozwoju mediów jest dzisiaj tak duża, że prawo z pewnością nie nadąży za wyzwaniem, które przynoszą ze sobą nowe zjawiska<sup>4</sup>.

Niewątpliwie w miejscu, w którym prawo jako regulator życia społecznego nie nadąża za rzeczywistością, pojawia się przestrzeń dla etyki<sup>5</sup>. Refleksja etyczna towarzyszy mediom niemal od ich zarania. Nie zawsze jednak owocowała ona powstaniem form skodyfikowanych, znanych współcześnie jako kodeksy etyczne. Odkąd pojawiła się świadomość wpływu przekazników na kształtowanie opinii publicznej, najróżniejsze czynniki zaczęły rozpościerać nad mediami swoistą kuratelę. Oczywiście, na początku nie dotyczyła ona mediów w takim kształcie, w jakim znamy go współcześnie. Rzecz bowiem dotyczyła najpierw książek, obrazów malarskich, a nawet sztuk teatralnych. W każdym jednak przypadku chodziło o ewentualną szkodliwość popularyzowanych treści z punktu widzenia określonych wartości. Raz na obronę zasługiwało imię władcy, innym razem dogmat wiary, obyczajność czy postawa patriotyczna.

Jednym z przejawów tej troski było powołanie do życia cenzury. Do jej rozpowszechnienia doszło po wynalezieniu druku i rozprzestrzenieniu się tego rodzaju techniki powielania treści w świecie na znaczną, niespotykaną dotąd skalę.

Asa Briggs i Peter Burke w swym monumentalnym dziele *Spoleczna historia mediów* poświęcają zagadnieniu cenzury wiele miejsca. Jak piszą: „we wczesnej nowożytności cenzura mediów była jednym z głównych przedmiotów troski europejskich władców i Kościołów – zarówno protestanckich, jak i katolickich. Mówiono wówczas o potajnym obrocie rękopisów”<sup>6</sup>. Jak nietrudno się domyślić, cenzurze podlegały spektakle teatralne, w których szukano nieobyczajności. Władcy obawiali się zaś opozycji wobec wykonywanej przez siebie władzy. Kościoły z kolei piętnowały herezje oraz wszelkie przejawy tak zwanej czarnej magii. W takim to kontekście rodziły się w ówczesnej Europie indeksy książek zakazanych.

Najsłynniejszy i najszerzej stosowany system cenzury w tym okresie zorganizował Kościół katolicki, tworząc Indeks książek zakazanych, drukowany katalog – choć może lepiej nazywać go antykatalogiem – opublikowanych książek, których katolikom nie wolno było czytać. Istniało również wiele lokalnych indeksów, takich jak choćby Indeks Sorbony. Jednak największe znaczenie miał spis papieski, który

<sup>4</sup> Zob. K. Chałubińska-Jentkiewicz, *Media audiowizualne. Konflikt regulacyjny w dobie cywilizacji*, Warszawa 2011, 3 nn.

<sup>5</sup> Zob. P. Czarniecki, *Etyka mediów*, Warszawa 2008, 69.

<sup>6</sup> A. Briggs, P. Burke, *Spoleczna historia mediów. Od Gutenberga do Internetu*, Warszawa 2010, 62.

obowiązywał wszystkich członków Kościoła katolickiego od połowy XVI do połowy XX w.<sup>7</sup>.

Oprócz cenzury, która zakazywała rozprzestrzeniania się określonych treści, posługiwano się czasem nawet swego rodzaju „aresztowaniem nakładów”, na uwagę w interesującym nas kontekście zasługuje kwestia rozwoju drukarni. W swoim czasie pełniły one funkcje domów wydawniczych, traktowanych przez niektórych jako źródła przewrotnych nauk. W Europie nowożytnej wyraźnie widać, że liczba tych miejsc (domów wydawniczych) była imponująca na Zachodzie, a nieznaczna w Rosji czy Cesarstwie Otomańskim.

Byłoby wielkim nieporozumieniem sądzić, że czas cenzury i tworzenia spisu ksiąg zakazanych należy do przeszłości. Na jednym z amerykańskich uniwersytetów studenci opracowali indeks wolności prasy. Aby go stworzyć, przygotowali najpierw szereg czynników ograniczających wspomnianą wolność. Okazuje się, że w rankingu państw budzących uzasadnione wątpliwości, jeśli chodzi o stosowanie zasady wolności prasy, można znaleźć wiele zaskakujących przykładów, i nie zawsze będziemy mieli do czynienia z krajami totalitarnymi. Do sprawdzonych sposobów recenzowania dziennikarzy można bowiem zaliczyć reglamentowanie papieru czy koncesjonowanie częstotliwości mediom elektronicznym. Możemy tu też mieć do czynienia ze sposobami bardziej wysublimowanymi. Jeśli bowiem spółki skarbu państwa decydują o przepływie znacznego kapitału na rynku reklam, możliwość karania niepokornych mediów jest dana politykom jak na tacy. Jeszcze gorzej pod tym względem jest oczywiście w systemach totalitarnych, gdzie wysoka cena za transfer Internetu daje gwarancję trzymania całego społeczeństwa pod kloszem jedynie oficjalnych mediów, zapewniając skuteczną propagandę. W Chinach dodatkowym sojusznikiem staje się pod tym względem możliwość blokowania określonych haseł w przeglądarkach internetowych.

Opisane powyżej kontrowersje związane z cenzurowaniem mediów, ze szczególnym uwzględnieniem cenzury w mediach elektronicznych oraz w Internecie, uwidaczniają wyraźne różnice w paradygmatach oraz związane z nimi odmienne podejście do aksjologicznych fundamentów konstruowania takich czy innych sylogizmów. Celem niniejszego opracowania będzie próba odpowiedzi na pytanie o sens etycznej refleksji w odniesieniu do nowych mediów z uwzględnieniem dynamiki ich przemian.

## 2. OD ETYKIETY DO NETYKIETY

Z czasem pojawiły się pierwsze próby kodyfikowania etycznych uwarunkowań mass mediów. Izabela Dobosz, oprócz prawa jako regulatora zagadnień związanych z uprawianiem zawodu dziennikarza, wskazuje także na uregulowania o charakterze etycznym. Jak przekonuje, etyka mediów to przede wszystkim etyka zatrudnionych w mediach dziennikarzy. Zdaniem Autorki rozumie się przez nią „ogół ocen, norm,

---

<sup>7</sup> Tamże, 63.

zasad i ideałów określających poglądy, zachowania i działania uważane za właściwe, dobre, uzasadnione moralnie w pracy dziennikarzy i funkcjonowaniu mediów<sup>8</sup>.

Doprecyzowania domagają się w tym kontekście pojęcia: etyka, etos oraz moralność. O ile bowiem etyka jest nauką próbującą wypowiedzieć się na temat tego, co uznaje się za działanie godziwe, o tyle etos oznacza rzeczywistą postawę podmiotu moralności wobec określonych zjawisk. W pojęciu postawy można wyróżnić element poznawczy (kognitywny), uczuciowy (zakładający określone wartościowanie: od pozytywnego przez neutralny do negatywnego) oraz behawioralny. W praktyce ten ostatni element w największym stopniu odpowiada na pytanie, jaka jest rzeczywista postawa dziennikarza wobec określonych zachowań. Przekłada się ona na określone zasady postępowania, kształtując moralność. Etyka jest zatem owocem refleksji intelektualnej, etos jest wypadkową wydedukowanych zasad, wartości oraz wychowania czy charakteru i temperamentu, a moralność składa się na kanon postępowania.

Jak czytamy u Izabeli Dobosz, doktryna prasowa znajduje swoje odzwierciedlenie przede wszystkim w rozwiązaniach prawnych, określanych mianem szeroko pojętego prawa prasowego. Ich przestrzeganie jest obwarowane określonymi sankcjami. Natomiast w przypadku etyki dziennikarskiej możemy mówić o uzupełnieniu i rozwinięciu zasad określonych w prawie prasowym poprzez skonstruowanie zbioru „konkretnych nakazów i zakazów, których wypełnianie jest nakazem moralności i profesjonalizmu zawodowego”<sup>9</sup>.

Niestety, o ile dotychczasowa refleksja ukazująca niepodważalne miejsce etyki w odniesieniu do mediów tradycyjnych znajduje pełne uzasadnienie, o tyle można mieć wątpliwości w odniesieniu do nowych mediów. Siewcą wspomnianych wątpliwości może być chociażby definicja dziennikarza. Najczęściej przez pojęcie dziennikarza w literaturze medioznawczej rozumie się osobę zdobywającą informacje oraz upowszechniającą je za pomocą mediów. W Internecie jednak dodatkową okolicznością jest wolność od jakichkolwiek ograniczeń wynikających ze stosunku zatrudnienia. Nie chodzi tu bynajmniej o rodzaj umowy, ale o jakikolwiek związek z instytucją redakcji, domu wydawniczego czy rozgłośni bądź stacji. W każdym z powyższych przykładów może być mowa o odpowiedzialności tych podmiotów za błędy czy intencjonalne uchybienia w sztuce dziennikarskiej po stronie pracownika czy współpracownika. Zupełnie inaczej ta sytuacja wygląda w Internecie, gdzie – abstrahując od zagadnienia anonimowości – autorzy biorą nie tylko stuprocentową odpowiedzialność za słowo, ale także jedyną odpowiedzialność, której nie mogą z nikim dzielić. To w oczywisty sposób eliminuje możliwość sprawowania jakiegokolwiek kontroli czy eliminowania ryzyka błędu bądź intencjonalnych działań szkodliwych.

Wracając do definicji zawodu „dziennikarz”, warto przywołać wątpliwości podnoszone przez takich czy innych autorów odnośnie do braku koncesjonowania tego zawodu. Biorąc bowiem pod uwagę ogromną siłę rażenia mediów, nie

---

<sup>8</sup> I. Dobosz, *Prawo i etyka w zawodzie dziennikarza*, Warszawa 2008, 107.

<sup>9</sup> Tamże, 109.

może nie dziwić fakt, że nie wymaga się od publicystów nie tylko rejestracji w określonej korporacji, ale nawet ukończenia stosownych studiów czy choćby kursu, lub nawet wysłuchania prelekcji. *De facto* publikować może każdy, a przestrzeń wirtualna pozostawia tu pole do popisu wszystkim pod każdą niemal szerokością geograficzną.

### 3. KONTROWERSJE WIRTUALNEJ RZECZYWISTOŚCI

Powyższa uwaga uwidocznia szereg bardzo licznych kontrowersji związanych z rzeczywistością wirtualną. Dynamika przemian socjologicznych sprawia, że prawo pojęte jako regulator życia społecznego nie może dziś nadążyć za przemianami. Świat jest dzisiaj coraz bardziej zglobalizowany, co dodatkowo komplikuje sytuację prawa. Jest ono w dobie globalizacji bardzo łatwo omijane. Trudno jest na przykład wyegzekwować odpowiedzialność za powszechne w wirtualnej rzeczywistości piractwo, skoro serwery służące do obsługi takich czy innych serwisów mogą być usytuowane niemal we wszystkich zakątkach świata. I nie chodzi tu jedynie o proces ścigania potencjalnych przestępców, choć ten aspekt w dobie globalizacji nie pozostaje wolny od kłopotów, ale chodzi tu także o aspekt różnic w uregulowaniach prawnych, na skutek których niektóre działania są zakazane w jednych państwach, a dozwolone w innych.

Kolejnym zagadnieniem, które w interesującym nas kontekście zasługuje na uwagę, jest pojawienie się nowych zjawisk. Do bardziej niepokojących należy terrorizm, który powinien być w refleksji etycznej potraktowany z wyjątkową pieczołowitością. Nikogo nie trzeba przekonywać o zgubnych skutkach tego rodzaju działań i to w zakresie globalnym. Z jednej strony będziemy tu mieli do czynienia z działaniami zabronionymi przez prawo, a więc w wielu kodeksach jest wyraźnie mowa o zakazie propagandy faszystowskiej czy komunistycznej. Z drugiej jednak strony trudno nie odnieść się do zjawisk zgodnych z prawem, choć na pewno powodujących etyczne wątpliwości. Trudno inaczej potraktować pseudokaznodziejską działalność islamskich duchownych, którzy są odpowiedzialni za antyzachodnią propagandę. Nie trudno wyobrazić sobie, że może ona doprowadzić do kształtowania postaw przyszłych terrorystów. W tym miejscu warto także przywołać obraz skaczących z radości młodych Arabów, którzy w taki właśnie sposób manifestowali w 2001 r. satysfakcję z powodu udanego zamachu na WTC w Nowym Yorku. Widok tych usatysfakcjonowanych ludzi za pomocą mediów elektronicznych obiegł świat<sup>10</sup>. Ogromne możliwości pod tym względem dają dziś media społecznościowe. W równej mierze mogą one służyć krzewieniu postaw szlachetnych, ale też wszelkiego rodzaju podłości.

Wśród kontrowersji związanych z nowymi mediami należy wymienić rewolucję wszechobecnego konsumpcjonizmu. I znów poruszamy się w granicach prawa, ale czy wątpliwości etycznych nie budzi coraz bardziej agresywna reklama? Nie

---

<sup>10</sup> Zob. O. Fallaci, *Wściekłość i duma*, tłum. z ang. K. Hejwowski, Warszawa 2003.

bez powodu znany wszystkim *spam* nazywamy jest niechcianym mailem. Obok reklamy wątpliwości budzą dziś nieznanе dotąd działania marketingowe. Telemarketerzy potrafią uprzykrzyć życie osobom najspokojniejszym.

Do tego dochodzą nowe możliwości oferowane przez Internet. I tutaj znów chodzi o działania legalne, choć nie do końca klarowne w sensie etycznym. Prostyucja, nawet jeśli nie jest sankcjonowana przez stosowne instytucje w jakimś państwie, to w większości z nich na pewno jest zjawiskiem legalnym. Dotychczas stanowiła ona jednak pewien margines. Nawet w sensie przestrzennym, uwzględniając socjologię miast, mieliśmy tu do czynienia z terenowymi ograniczeniami. Oznaczało to, że osoby zamierzające oddać się tej transakcji udawały się w umówione miejsca. Dziś, za sprawą Internetu, dostępność do tego rodzaju procederów jest dziecinnie prosta. Podobnie rzecz ma się z pornografią, hazardem i wieloma innymi dziedzinami, które prowokują moralne pytania.

#### 4. PRÓBA ZNALEZIENIA AKSJOLOGII

Niewątpliwie refleksja etyczna dokonuje się w określonym paradygmacie. W mediach dość głośna była ostatnio dyskusja na temat obecności symboli kulturowych w przestrzeni publicznej. Dotyczyła czadorów w przestrzeni publicznej Francji. Byliśmy świadkami następującego sylogizmu: skoro u podstaw pomysłu na państwo w wydaniu francuskim leży świeckość, to stworzenie konstrukcji logicznej, w której konsekwencji zabrania się noszenia oznak życia religijnego na ulicach miast, to wydaje się, nie budzić wątpliwości. Zupełnie inaczej wyglądałaby ta sama sytuacja, gdyby aksjوماتem – zamiast świeckości – była wolność religijna. W takiej sytuacji zakaz noszenia symboli religijnych byłby nielogiczny. Wolność oznacza bowiem nie tylko swobodę kultu czy posiadania poglądów, ale również możliwość manifestowania tych poglądów na zewnątrz. Innymi słowy, mamy do czynienia z następującą alternatywą: albo jesteśmy wolni i możemy manifestować nasze przekonania na zewnątrz, albo nie możemy manifestować tych przekonań, ale wówczas opisywana sytuacja nie pozwoli nam na traktowanie jej w kategoriach wolności.

Powyższy przykład uwiadcza, że etyczna refleksja dokonuje się zawsze w określonym paradygmacie z uwzględnieniem określonych aksjomatów. Także etyczna refleksja na temat mediów nie wygląda inaczej. Mamy więc do czynienia z różnymi teoriami normatywnymi mediów. W literaturze możemy spotkać podejście liberalne, lewicowe, konserwatywne i personalistyczne (podział umowny). Paradygmat liberalny oznaczałby, że można publikować wszystko, o ile nie zabrania czegoś prawo. W tym paradygmacie niewiele jest miejsca na refleksję etyczną, gdyż decyduje o wszystkim uylitaryzm. Przez podejście konserwatywne rozumie system wyrosły z aksjologii głównie chrześcijańskiej i odnoszący się do religijnych przesłańek. Inaczej to będzie wyglądać w obszarze oddziaływania katolicyzmu, inaczej w obszarze protestantyzmu, a inaczej prawosławia. I wreszcie podejście

personalistyczne. Temu ostatniemu warto poświęcić więcej miejsca, gdyż jest ono przypuszczalnie najsensowniejsze.

Rodzi się w tym miejscu następujące pytanie: w jaki sposób skonstruować aksjologiczny fundament nowych mediów, skoro zdecydowana większość zjawisk zachodzących w ich obrębie wymyka się regułom prawa? W 1991 r. byliśmy w Polsce świadkami zażartej dyskusji, związanej z próbą uchwalenia nowej ustawy medialnej. To bardzo symptomatyczne, że 1989 r. przyniósł Okrągły Stół, niedługo potem powołano do życia nowy rząd, podczas gdy tak zwany Radiokomitet miał się jeszcze w tamtym czasie stosunkowo dobrze. Działo się tak, mimo że jak niemal żadna inna instytucja kojarzył się Polakom z dawnym reżymem. Trzeba było zmienić media nie tylko w sensie strukturalnym, ale przede wszystkim mentalnościowym. Chodziło o dostosowanie mentalności tak zwanych media-makerów do nowych warunków, ale też podobna zmiana optyki konieczna była w odniesieniu do społeczeństwa. Wtedy to zapisano w ustawie, że aksjologicznym fundamentem ustawy są wartości chrześcijańskie. Ten zapis funkcjonuje po dziś dzień, mimo że model tak zwanych wzorców zachowań jest dzisiaj – także obecnych w mediach publicznych – wątpliwy pod względem wspomnianych wartości<sup>11</sup>.

Czy współcześnie w odniesieniu do nowych mediów, gdzie dominują ludzie młodzi, postulowanie dopuszczenia do głosu wartości chrześcijańskich byłoby możliwe? Wydaje się, że pojęcie to obciążone jest zbyt dużą dozą uprzedzeń. Prawdopodobnie młodzi ludzie niechętnie zgodziliby się na kierowanie się w przestrzeni medialnej chrześcijańskimi fundamentami.

Z kolei poważne podejście do nowych mediów domaga się aksjologicznego porządkowania tej przestrzeni. Mimo opisanych wcześniej wątpliwości odnoszących się do etyki jako takiej, młodzi ludzie – szczególnie w ramach przestrzeni akademickiej – skazani są na stawianie pytań o etyczny wymiar portali randkowych, ale też serwisów, na których możliwe jest kopiowanie utworów artystycznych, podręczników czy programów telewizyjnych. Do tego ocenie podlegać musi wszechobecna atomizacja społeczeństwa związana z przeniesieniem się do sfery wirtualnej coraz większych fragmentów życia realnego. W dobie globalizacji wielkim osiągnięciem miała być komunikacyjna rewolucja, związana z możliwością spotkania w nowych mediach niemal całego świata. W praktyce nierzadko sytuacja ta przekłada się na samotność i generuje nowe możliwości przemocy czy w najlepszym razie hejtowania.

Globalna wioska staje się zatem paradoksalna. Wszyscy ludzie mogą się ze sobą komunikować w niemal każdym momencie pod każdą szerokością geograficzną, a więc świat staje się coraz mniejszy, dosłownie przybierając rozmiar wioski. Tyle tylko, że jest to dziwna wioska, której mieszkańcy nie znają się ze sobą i nie pozostają ze sobą w żadnych relacjach. Znakiem nowych czasów są dzisiaj makabryczne odkrycia rozpowszechniane w mediach elektronicznych, a odnoszące się do sensacyjnych wiadomości na temat wielkich blokowisk i powszechnej tam anonimowości, czego wykwitem są przypadki (wcale nie sporadyczne) odkrywania zwłok osób, które umarły, a nie zostało to w żaden sposób zauważone przez nikogo.

---

<sup>11</sup> Zob. Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji.



## 5. KONKLUZJA

Jakie zatem przyjąć fundamenty aksjologiczne? W jaki sposób wyklądać etykę mediów na uniwersytetach? A w szczególności, jakie zasady etyczne przyjąć w odniesieniu do nowych mediów, które niejako z definicji wymykają się w tym miejscu wszelkim ramom? Wydaje się, że można zaproponować przynajmniej trzy zasady. Jeśli bowiem nie da się skatalogować wszystkich potencjalnych aktów, należy zastanowić się nad bardziej ogólnymi zasadami, które będą miały charakter uniwersalny. Pierwszą zasadą więc powinna być „godność zamiast prawdy”. Młodzi ludzie bardzo często, odpowiadając na pytanie o przesłankę wystarczającą do podjęcia decyzji o publikacji, wskazują na prawdę. Ich zdaniem, jeśli wiadomość jest prawdziwa, zachodzi okoliczność, w której można ją publikować. Natomiast oprócz prawdziwości newsa trzeba coraz częściej pytać, czy jego upowszechnienie nie zniszczy komuś życia, albo przynajmniej czy nie spowoduje w jego życiu niepowetowanych strat<sup>12</sup>.

Kolejną zasadą jest „dobro wspólne zamiast sensacji”. Stosowanie tej zasady każde pytać o wartość informacyjną newsa z punktu widzenia interesu publicznego. Czasem jest ona bliska zeru, a materiał trafia do publikacji z niskiej przesłanki zdobycia większej liczby odbiorców. I wreszcie ostatnia zaproponowana zasada: „sumienie zamiast trybunału”. Chodziłoby tutaj o uruchomienie w studentach odpowiedniej wrażliwości. Żadne kodeksy etyczne i uregulowania prawne nie będą nigdy w stanie przewidzieć każdej sytuacji. Społeczeństwo zawsze więc będzie skazane na konieczność szukania odpowiedzi na pytanie o najlepsze rozwiązania. Ich gwarantem może być jedynie dobrze uformowane sumienie.

## BIBLIOGRAFIA

- Briggs A., Burke P., *Społeczna historia mediów. Od Gutenberga do Internetu*, tłum. z ang. J. Jedliński, Warszawa: PWN 2010.
- Chałubińska-Jentkiewicz K., *Media audiowizualne. Konflikt regulacyjny w dobie cywilizacji*, Warszawa: Wolter Kluwer Polska 2011.
- Czarnecki P., *Etyka mediów*, Warszawa: Difin 2008.
- Czuma K., *Katolickie podstawy etyki dziennikarskiej*, Toruń: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej 2007.
- Dahl R., *Demokracja i jej krytycy*, tłum. z ang. S. Amsterdamski, Kraków: Atetheia 2000.
- Dobosz I., *Prawo i etyka w zawodzie dziennikarza*, Warszawa: PWN 2008.
- Fallaci O., *Wściekłość i duma*, tłum. z ang. K. Hejwowski, Warszawa: Cyklady 2003.
- Nowińska E., *Wolność wypowiedzi prasowej*, Warszawa: Wolters Kluwer business 2007.
- Roskin M.G., Cord R.L., Medeiros J.A., Jones W.S., *Wprowadzenie do nauk politycznych*, tłum. z ang. H. Jankowska, Poznań: Wydawnictwo Zysk i S-ka 2001.
- Ustawa z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji.

<sup>12</sup> Zob. K. Czuma, *Katolickie podstawy etyki dziennikarskiej*, Toruń 2007, 159.

## ETHICAL CONTROVERSIES IN NEW MEDIA ATTEMPT TO FIND UNIVERSAL PRINCIPLES

### Summary

New technologies result in the emergence of new phenomena in social life. Some phenomena cannot be legally assessed due to their dynamics. In space where law lags behind there is a need for ethics. The author of this article proposes a reflection on general principles that will have a character of objective rules.

**Key words:** ethics, media, globalization, general principles

### Nota o Autorze

**Ksiądz Marek LUCZAK** – prezbiter archidiecezji katowickiej, profesor nadzwyczajny, doktor habilitowany Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, jest kierownikiem Katedry Dziennikarstwa Ekonomicznego i Nowych Mediów tegoż uniwersytetu. Kontakt e-mail: [marek.luczak@ue.katowice.pl](mailto:marek.luczak@ue.katowice.pl)

